№ 183. Kraków 9 Sierpnia — Sobota. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.
Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 8 sierpnia.

Wszystkie dzienniki zachodnie, które nas doszły, powtarzają z pewnym przyciskiem następującą charakterystykę położenia rzeczy w Hiszpanii: „Wiadomości prawdziwych mało, bajek mnóstwo; malkontenci spodziewają się nie wiedzieć czego; rząd trwa w nieruchomości niewiedzieć czemu." Sądząc po lakonicznej i zagadkowéj formie, rzecby można że to depesza telegraficzna. Zdawało się bowiem dotąd, że sam telegraf ma przywiléj osłabiać zajęcie niezaspakajając ciekawości. Otóż jak się pokazuje, przywilejem tym podzielił się z *Korespondencyą madrycką*, źródłem, skąd najświeższe nowiny czerpią dzienniki francuzkie i angielskie. Wprawdzie data rozświeca nieco tę zagadkę, jeżeli nie jest zupełnym do niéj kluczem. Wyrazy te pisze *Korespondencya* na dniu 31 lipca: nie wiedziano jeszcze w Madrycie co się dzieje pod Saragossą.

Nic prostszego zatem, że w chwili podobnego oczekiwania, prawdy pochwycić ani sposób, a pogłoski krążą i brzęczą jak muchy w lipcu; nic naturalniejszego jak nadzieje malkontentów i nieruchomość władzy, jeżeli wysyłać korpusy na powstańców nieruchomością się nazywa. Zdaniem naszem marszałek O'Donnell bynajmniéj nie zasypiał sprawy. Sytuacya więc skreślona powyższemi wyrazy, pod wszelkiemi względami wydaje się być prawdziwą. Dziwić tylko mogą owe pytania, które stawia *Korespondencya madrycka*, a więcej jeszcze czemu postawiwszy je, nie wie jak na nie odpowiedzieć. Ale i to zadziwienie ustępuje przed uwagą, że w obec takiego rządu jak hiszpański w téj chwili, w obec stanu oblężenia i tak naprężonych stosunków, dosyć jest śmiało postawić takowe pytania, rozwiązywać je byłoby może niebezpiecznie, nawet z taką wolnością druku jakiéj używają hiszpańskie dzienniki. Jeżeli się nie mylimy, to ustęp *Korespondencyi* jakkolwiek w zagadkowéj wyrażony formie, jest dostateczną skazówką usposobienia umysłów i stanowiska rządu w téj tak ważnéj chwili dla nowego gabinetu hr. Luceny.

Ów brak pewnych wiadomości i nadmiar fałszywych doniesień dowodzi, że opinia powszechna nie była przekonaną, aby rząd musiał koniecznie otrzymać zwycięztwo.

Czego się spodziewali malkontenci? Zmiany jakiéj, bo inaczéj nie byliby malkontentami. Mieli zapewne nadzieję w oporze prowincyi, w wytrwałości Saragossy; rachowali na owe 16,000, któremi miał dowodzić jenerał Falkon przeciw 6,000 oddziałowi wojsk królowéj. Przypuszczali może przejście regularnego wojska na stronę powstańców, bo i to często w Hiszpanii się zdarzało. Nie ufali może talentom wojskowym jenerała Dulce; słowem, bądź w wojnie domowéj, bądź w innym nieprzewidzianym wypadku szukali zapewne szansy nadania innego obrotu całéj sprawie, a takiego coby na ich przeważył korzyść. Wiadomo dziś, że wszelkie oczekiwania zawiodły ich, że opór prowincyj był słaby, że się Saragossa poddała i cały półwysep uznał władzę nowo przez królowę ustanowioną. Ale 31go nie wiedziano tego jeszcze w Madrycie, a wyrazy *Korespondencyi* dostatecznie wskazują, że było wielu malkontentów, że mieli jeszcze nadzieje, lubo niepewne i nieoparte na żadnych pewnikach, na sile żadnego stronnictwa, ale tylko na przypadku, skoro „niewiedzieć czego się spodziewają."

Wyrazy, że „rząd trwa w nieruchomości nie wiedzieć czemu," nie są bynajmniéj dla nas niespodzianką. Owa nieruchomość ma zapewne znaczenie, że nie przedsiębierze żadnych organizacyjnych ani administracyjnych postanowień, takich, któreby mogły dać poznać, jaką drogą daléj iść zamierza. Że marszałek O'Donnell takie zajmie stanowisko, domyślaliśmy się dawno i wypowiadaliśmy w piśmie naszem, jak niemniéj że je zachowa dopóty, dopóki kraj cały nie będzie uspokojony. Zdrowy rozsądek nakazywał taką politykę: każdy krok bądź liberalny bądź absolutny, był niebezpieczny. Przyciągał jednych to prawda, ale odpychał drugich, a w każdym razie powiększał lub przedłużał zamięszanie. Osiągnięcie spokojności było pierwszym celem. Rząd więc był nieruchomy pisze *Korespondencya*, ale dodaje „nie wiedzieć czemu," i tem pytaniem wskazuje, że nie rachował na to z pewnością, aby wyprawa jenerała Dulce poszła jak z płatka, tak jak poszła rzeczywiście. Te wyrazy „nie wiedzieć czemu", dowodzą jasno, że rząd starał się o powiększenie swéj siły za pomocą tego lub owego stronnictwa, a skoro sobie życzył takowej pomocy, „nie wiedzieć czemu" nie używał środków, jakie miał w ręku, to jest tego lub owego postanowienia, mogącego mu niezawodnie to lub owo zjednać stronnictwo. Tak być musiało, bo inaczéj dość byłoby powiedzieć, że „rząd trwa w nieruchomości" — na cóż dodawać nie wiedzieć czemu."

Tak nam się przedstawia ów ustęp, na którego zagadkowość powstają dzienniki francuskie. Przemawia on dostatecznie i jasno — a nawet według wszelkiego prawdopodobieństwa, nader prawdziwie. Dziś gdy spokojność już przywrócona, gdy nadchodzi chwila, w któréj bądź co bądź gabinet O'Donnella do działania przystąpić będzie musiał, sytuacya w Madrycie jest zapewnie zmieniona. Życzyćby więc należało, aby *Korespondencya* określiła nam ją z równą prawdą, choćby w równie enigmatycznych wyrażeniach. Łatwiéj podobno zastanowić się nad treściwie wyrażonem zdaniem, ale mieszczącem w sobie prawdę, jak wydobyć ją ze steku słów i rozumowań, w których nieraz tak trudno dopatrzeć rzeczywistości jak igły w furze siana.

Korespondencya Czasu.

Paryż 4 sierpnia.

Potwierdza się wiadomość o zwycięztwie jenerała O'Donnella nad powstańcami w Saragossie i nad powstańcami w innych częściach Hiszpanii. Dzisiejsze *Debaty* zwracają uwagę na karność pokazaną poraz pierwszy przez armią hiszpańską i przypisują ją paroletniem staraniom jenerała O'Donnella. Jenerał O'Donnell ma powiększyć siłę armii, pomimo że służba wojskowa nie jest w charakterze Hiszpanów. Zdaje się niezawodnem, że królowa ma nadać *proprio motu* nową konstytucyą podobną do konstytucyi francuzkiéj. Jenerał O'Donnell naśladując Napoleona III, postępuje względnie z powstańcami i oponentami. Nie ma rozstrzeliwań w Hiszpanii, ale są wygnania, internowania i szeroko rozdawane paszporta.

Francya i Anglia nie są zadowolnione z rodzaju w jakim Rosya wykonywa traktat z 30go marca czy to w Karsie i na wyspach wężowych czy w Reni i Izmaiłowie. *Le Nord* zapewnia jednak, że Rosya chce szczerze pokoju. Wczorajsza *la Patrie* podzielała zapewnienie dziennika *le Nord*, zwaliła złe wykonywanie traktatu na uczucie naturalnéj obrazy i zapewniła ze swéj strony, że niewykonanie traktatu z 30go marca ani inne kwestye podrzędne, chociaż ważne, jak Hiszpania, Włochy, Mołdo-Wołoszczyzna, Szlezwig itd. nie zamącą pokoju. *La Patrie* zapewnia, że pokój jest w interesie Zachodu, ale więcéj jeszcze w interesie Rosyi, która ma do gojenia ciężkie rany i ktora potrzebuje jak najprędzéj dróg żelaznych i pieniędzy.

Ponieważ mój kolega londyński nie zwrócił na to uwagi, muszę nadmienić o mowie, którą p. D'Israeli powiedział przy zamknięciu parlamentu, w imieniu partyi torysowskiéj. Dawniéj w dzienniku *The Press* pan D'Israeli był śmiałym, dziś zapewnia, że w razie wybuchnięcia nowéj wojny, partya jego nie chce ani rozbioru Rosyi ani rozbioru żadnego innego państwa. Słowa jego warto zachować w pamięci, ale jak je pogodzić z mową lorda Lyndhursta i artykułem *Morning-Heralda?* Zdaje się przecież, bacząc na zgodność z opinią *Timesa* i lorda Clarendona, że p. D'Israeli objawił opinią rządu angielskiego, czy to whigowskiego czy torysowskiego. Jeżeli tak jest i jeżeli ta opinia się nie zmieni pod wpływem narodu, to pokazałoby się że jak Francya jest przeciwną kombinacyi we Włoszech, tak Anglia jest przeciwną innéj kombinacyi. Wyjaśnienie owego postępowania jakie daje dzisiaj Anglia, potwierdza moją dawną opinię i moją dawne twierdzenie. Ci co widzieli rzeczy inaczéj, ci co nie umieli rozróżnić przyjaciół od nieprzyjaciół popełnili ogromną pomyłkę.

Sprawa jedności Mołdo-Wołoszczyzny, jest dzisiaj sprawą najważniejszą. Wiadomo, że Rosya oświadczyła się zrazu za jednością tych prowincyj. Było to oświadczenie zrobione *ab irato* i dlatego nie trwałe. Rosya zachęca dzisiaj potajemnie Turcyę, aby się sprzeciwiała jedności. Zobaczemy zapewne wkrótce, że przeciw jedności Mołdo-Wołoszczyzny oświadczą się nie tylko Turcya i Austrya, lecz Rosya i Prusy. Oświadczenie Prus nie jest jednak pewne, z przyczyny małżeństwa prusko-angielskiego, które daje Anglii większy wpływ w Berlinie. Nie wierzyłem nigdy w jedność Mołdo-Wołoszczyzny i zdaje się, że się nie pomylę.

Niespodziewany wyjazd p. de Persigny do Niemiec (najął on był dom w Vichy) i udanie się jego, jak wiadomo, do Teplitz, intrygują umysły.

Sfery rządowe spodziewają się, że hr. Morny otrzyma w Moskwie koncesye i traktat handlowy.

Hr. Walewski jest codzień spodziewany w Paryżu.

P. Magne wrócił do Paryża, lecz słabszym niż był, z przyczyny przypadku jakiemu uległa jego córka i wrażenia jakiego doznał na widok zmarłego ministra pana Fortoul.

Mamy od tygodnia upał 32 stopniowy. Może z powodu upału, Cesarz nie przyjeżdża do St. Cloud. Powinienby jednak przybyć dziś lub jutro, bo jutro przybywa do Paryża marszałek Pélissier.

Nie wiem czy wiecie, że niechętni dali synowi cesarskiemu przydomek *crinolin*, zapewne z powodu Cesarzowéj, która wprowadziła modę krenolin.

Paryż 4 sierpnia.

Dzisiejszy *Monitor* donosi, że marszałek Pélissier przybywając do Marsylii znalazł list cesarski donoszący mu, iż został mianowany księciem. Otóż więc mamy pierwszego księcia drugiego cesarstwa. Zapewne nie upłynie wiele czasu, a będziemy mieli innych książąt, hrabiów i baronów, Cesarz potrzebował do tego okazyi i okazya się zdarzyła. Kto wie jednak czy z obawy opinii publicznéj, Cesarz nie zwlecze jeszcze rozdania tytułów do roku przyszłego to jest po przeprowadzeniu nowych obiorów. Zdaje się, że stronnictwa myślą roku przyszłego wziąść udział w wyborach i nie oddalać się od nich, jak to czynią dzisiaj. Za tém jest najwięcéj partya socyalistowska, bo jest najliczniejsza. Partye rojalistowskie lękają się skompromitowania. Z powodu przyszłych wyborów, wolność rozdawania biuletynów jest rzeczą ogromnéj wagi. Sąd kasacyjny oświadczył się przeciw wolności, ale sądy apelacyjne oświadczają się upornie na nią. Sąd kasacyjny będzie musiał wkrótce zająć się poraz drugi tą sprawą i kto wie czy nie zmieni opinii. Cokolwiek zadecyduje, trudno aby rząd nie odniósł zwycięztwa w wyborach.

Marsylia przyjęła godnie i prawdziwie tryumfalnie marszałka Pélissier. Marszałek wjechał w powozie pod eskortą hułanów między wojskiem i tłumnie zebranym ludem. *Dano dla niego widowisko teatralne, a wczoraj dano bankiet pod gołém niebem na pięknéj alei Meilhan. Nie opisuję całego przyjęcia, bo znajdziecie opis téj narodowéj uroczystości w dziennikach.* Nie należy do korespondenta kopiować dzienniki nawet w wiadomościach, a tém mniéj popisywać się erudycyą dziennikarską.

Zapomniałem donieść w ostatnim liście, że trybunał oświadczył się rozdzielonym w opinii w sprawie pani Pescatore, i że to oświadczenie zmusi adwokatów do drugiego wytoczenia sprawy. Świat sądowniczy był ogólnie przekonany, że trybunał oświadczy się przeciw pani Pescatore; doniosłem wam o tém, alem się ze wszystkiemi pomylił.—Wyrok w sprawie p. Lecomte, feiletonisty *Indépendance*, o oszczerstwo, został odłożony do końca tego tygodnia.

Minister sprawiedliwości złożył Cesarzowi sprawozdanie ze spraw cywilno-handlowych. Sprawy handlowe powiększyły się, ale cywilne zmniejszyły. Subhastacye były roku 1855 rzadsze, co pokazuje, że stan ziemskich majątków jest lepszy. Sprawy separacyjne między małżonkami były także mniéj liczne, co pokazuje że pożycie małżeńskie jest surowsze. W ogóle klasa średnia we Francyi żyje przykładnie i pod tym względem zbliża się do średniéj klasy angielskiéj. Rozpusta panuje tylko w klasie wyższéj i ludowéj.

Rozpoczęły się czynności komisyi, która ma rozstrzygnąć objekcye klasy przemysłowéj przeciw zniesieniu cła zakazowego i zastąpieniu go przez cła protekcyjne. Klasa przemysłowa francuzka nie jest już za cłem zakazowém, które jest nierozsądném, ale domaga

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA

GOSPODARCZO-MYŚLIWSKA.

(Dalszy ciąg)

Jeszcze raz powrócić muszę na kwestyą, która wszystkich posiadaczy z bliska dotyka: Niemal każdy tu gospodarz używa od 80 do 300 i 500 morgów, są zaś i tacy co przeszło tysiąc używają, w metrykach mają zapisane 8—12, a najbogatsi 36 morgów! To kosztowne nadużycie od tak dawna trwa, że niemożna dojść kiedy to przymnożenie olbrzymie początek wzięło, i kiedy dzisiejsze przestrzenie w posiadanie wieśniacze przeszły, bo to przymnażanie własności dzieje się tym samym wolnym sposobem, jak dziury w kamieniach przez wodę, *nieznacznie a bezustannie.* W ostatnich latach gdy kameralni urzędnicy przedstawili głównemu urzędowi te nadużycia, nakaz przyszedł, aby z książeczkami (arkusze indywidualne) przemierzyć posiadłości, i okazało się, że w jedném państwie 712 gospodarzy posiada więcéj jak ma prawo, a co jeszcze podziwienia godniejsze, że od tego nieprawnego posiadania kamera od niepamiętnych czasów opłaca podatki nieużywając wcale téj przestrzeni. A że te przewyżki mają zawsze 30 do 500 morgów, obszar nieprawego posiadania jest rzeczywiście ogromny. Podano więc do politycznéj władzy prośbę o przymuszenie do oddania nieprawnie posiadanego gruntu, lecz gdy władza przekonała się, że początku posiadania dociec niemożna, odesłano kamerę z 712 procesami na drogę sądową. Trzeba więc każdego z osobna procesować (zostawiając ich tymczasem w posiadaniu), a że najściślejsze i najoszczędniejsze wyrachowanie jednego procesu z akcyą, stęplami i adwokatem kosztuje 35 fl. k. m. na wyprocesowanie swéj własności (bez pewności żadnéj), kamera-by wydać musiała 24,910 fl. k. m. nienarażając chłopa na nieprzyjemności, bo w posiadaniu zostaje, nienarażając nawet na wydatki, bo c. k. Fiskus bezpłatnie go broni. Kamera dorachowawszy do powyższéj summy koszta różnych komisyj, przestraszona wydatkami, zaniechała téj sprawy jak na teraz. Rozumniejsi odemnie widzą sposoby na istniejących podstawach uregulować własność i służebnictwa, ja się przyznaję, że rozpatrzywszy się dokładnie w tych stosunkach, aż się w głowie mąci myśląc, że tą samą drogą iść niemożna, zaś inne drogi przedstawiają groźne niebezpieczeństwo. Myśl górująca nad innemi jest pocieszająca dla szlachcica, któremu wprawdzie nie tysiące, lecz setki lub dziesiątki morgów w ten sposób sąsiedzi zabrali.

Skład tych gór jest najdziwaczniejszy, jak już wspomniałem, wszędzie piaskowiec, lecz nie w skałach tylko w ruchomych kamieniach różnéj wielkości i kształtów, te kamienie wszędzie rozrzucone, jak gdyby to były gruzy gmachów przedpotopowych, przedstawiają one widok destrukcyi i dzikości zaiste bolesny, do tego jeszcze przeszkadzają bujnéj wegetacyi roślin, przeszkadzają równie silnemu i gęstemu wzrostowi drzewa i dla téj przyczyny stan tutejszy lasów nawet w przyszłości niebędzie obfitym w drzewo. Do tego smutnego widoku tych gór przyczyniają się niemało obszary lasów wypalonych przez chciwe i nierozważne chłopstwo, na których gołe pnie wywrócone z gałęziami nagiemi, jak szkielety pozostałe po dawnych lasach zielonych, sterczą bezecnie; ogień założony był w suchym czasie, biegł po roślinach na ziemi, doszedłszy drzewa żywicą napełnionego zniszczył nawet korzenie, i lata mijają już, a żadne drzewko małe dotąd się niepuszcza, kto tego niewidział, wystawić sobie niemoże wrażenia otrzymanego z podobnego widoku. Dla badacza przyrody to góry niewdzięczne, niema tu tych roślin, co w Tatrach bujają jak boskie dywany, niema obfitego ptastwa ani ssących zwierząt, nawet zbierając po szczytach dni kilka żuki i owady, nic szczególnego odkryć niemógłem. Z całéj natury hucuł w swym różnobarwistym stroju i piękne, hoże i zgrabne huculki znakomitéj budowy, badacza najwięcéj zajmują. Hucuły obojga płci na lato obcinają rękawy u krótkich kożuszków i otrzymują lżejsze ubranie zabezpieczające ich od zaziębienia. Bydło piękne, okrągłe i silnéj budowy, zaś świnki małe z długim ryjakiem, jak nasze półroczne, gminnie zwane podświnkami. Niemógłem się nadziwić, że tak drobną trzodę trzymają, która ani mięsa, ani słoniny obfitéj wydać niemoże, nareszcie zwyczaj, to słowo magiczne, zamknęło mi usta. Nikt mi tego wytłumaczyć niemógł, lecz zdaje się, iż większa rasa tu się niedarzy, bo nawet żony leśniczych i urzędników innych świń nietrzymają. Na niskich nogach, ze skąpą szczeciną, długim spiczastym ryjakiem i małemi uszami, koloru czarnego lub brunatnego, przypominają dziki; prosiątka tak małe, żeby je można na rożen

się dostatecznéj protekcyi. Komisya przywoływa przemysłowych, bada ich żądania, zdaje raport, a rząd decyduje. Zdaje się, że w ostatniém zniżeniu ceł rząd miał racyą i że zaskoczona niespodziewanie tém zniżeniem klasa przemysłowa, zrobiła niesłuszne objekcye, Za L. Filipa śledztwo w przedmiocie celnym robił sam minister i publicznie. Dziś dzieje się inaczéj. Cesarz zbyt może zasłania odpowiedzialność swych ministrów.

Wczorajszy *Monitor* ogłosił prawo uchwalone przez Izby o pensyach, które może rozdawać Cesarz. Pamiętacie, że sprawozdanie z tego prawa było surowe i niemal prawu przeciwne, lecz że Izby zdecydowały rzecz wielką większością według żądania cesarskiego.

Składki na dotkniętych powodzią wynoszą dziś 6,700,242 fr.

Jakem wam dawno doniósł, p. Mocquard, sekretarz cesarski, wyjechał do Coutre-Aix-Ville.

Giełda trzyma się słabo. Reporta są niskie. Grający na spadek podnoszą głowę. Mimo 32-stopniowego upału, kulisa jest zawsze liczną i trudno się wieczorem przez bulwary przecisnąć. Wczoraj w niedzielę, kto miał siłę przeniósł się na miejsca spacerowe, ale tam znalazł tylko skwar i kurz. W lasku bulońskim oddychało się kurzową atmosferą. W kawiarniach zabrakło lodu i piwa. Trudno było dostać pojazdu.—Zdecydowano, że ogród tulieryjski będzie w wieczór oświecony 10,000 latarń gazowych i że publiczność nie będzie już z niego wypędzaną o 8éj godzinie wieczorem. Nie będzie przeprowadzona przez ogród ulica powozowa, ale będzie zrobiona na przeciw ulicy Castiglione ulica dla pieszych, która zostanie połączona z przedmieściem St. Germain mostem żelaznym. Wymaga tego potrzeba cyrkulacyi. Z potrzeby ułatwienia cyrkulacyi, będzie także zrobiony plac przed Teatrem francuzkim.— W okolicach Paryża wino dobrze się urodziło. Nieszczęściem jest to wino liche i słabe zwane *vin de Suresne*. Dobre wina prawie wcale się nie urodziły. Tam gdzie zbierano 80,000 beczek rachują zaledwie na 2000.

Jak Cesarz wróci do Paryża, opera da balet *les Elfes ou l'ame transmise*, do którego dał myśl p. Teofil Gauthier. Pomimo długiego czasu, polski balet *le Diable à quatre* jeszcze się utrzymuje. Wiadomo, że osnowa tego baletu była wziętą z polskiéj powieści o *Księżnie szewcowej* i że opera przedstawiła księżnę nie jako szewcową lecz jako koszyczarkę.

Czytam od niejakiego czasu z wielką ciekawością inseraty „Czasu", w których są składane podziękowania za dary robione na wiejskie szkółki. Cieszę się z tego prądu opinii. Włościanin umiejący czytać, jak to pokazuje Poznańskie, staje się obywatelem i konserwatorem.

Z powodu rozwiązania N. Cesarzowéj zebrał magistrat tarnowski na drodze dobrowolnych składek kwotę wynoszącą 131 złr. 27 kr. m. k.

Z téj kwoty rozdzielono w dniu szczęśliwego rozwiązania N. Pani 93 złr. 24 kr. mon. k. pomiędzy miejscowych ubogich, pozostałe zaś 38 złr. 3 kr. m. k. doręczone zostały komisyi instytutu ubogich na rzecz zostających pod opieką sierot i innych ubogich.

Piękny ten czyn miłości bliźniego z wyrazem najzupełniejszego uznania do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z ces. k. prezydyum krajowego.

Kraków dnia 6go sierpnia 1856 r.

C. k. prezes wyż. sądu krajowego na Galicyą zachodnią i W. Ks. Krakowskie przeniósł do Krakowa Konstantego Skwirczyńskiego dotychczasowego oficyała przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie na własną jego prośbę, na opróżnioną posadę oficyała przy c. k. W. sądzie krajowym — opróżnioną w ten sposób przy c. k. sądzie obw. w Rzeszowie posadę oficyała nadał Janowi Waschko akcesiście przy c. k. W. sądzie krajowym w Krakowie — a opróżnioną posadę akcesisty przy c. k. W. sądzie krajowym w Krakowie c. k. podporucznikowi z pułku piechoty Arcyksięcia Wilhelma Paulinowi Stöger.

Kraków d. 29 lipca 1856 r.

Uchwałą c. k. komisyi krajowéj dla spraw osobowych c. k. urzędów powiatowych w lwowskim okręgu administracyjnym mianowany został auskultant rzeszowskiego sądu obwodowego Michał Szydłowski, aktuaryuszem przy mieszanym urzędzie powiatowym w Sołotwinie, w obwodzie Stanisławowskim, a adjunkt konceptowy przy lwowskiéj c. k. dyrekcyi policyi Jędrzej Hołubowski, mianowany został aktuaryuszem przy urzędzie powiatowym w Sądowéj Wiszni, w obwodzie Przemyskim.

— Podług nadesłanych w drugiéj połowie z. m. wykazów urzędowych niewydarzyło się żadne nowe wybuchnięcie zarazy na bydło w tutejszym okręgu administracyjnym, i owszem ustała zaraza w jednem miejscu obwodu Żółkiewskiego. Dotąd więc istnieje jeszcze zaraza w 5ciu miejscach Złoczowskiego i 4 Żółkiewskiego obwodu, a stan chorego bydła w 5 miejscach dotkniętych zarazą wynosi 22 sztuk.

Od czasu ostatniego wybuchnięcia dotknęła zaraza w 6ciu obwodach i 185 miejscach, liczących razem 63,447 sztuk bydła rogatego, 1579 folwarków i 7395 sztuk bydła, z których 1546 wyzdrowiało, 5724 odeszło, 83 zabito, a 22 pozostało jeszcze w stanie choroby.

Wiedeń 7go sierpnia. N. Pan stanął wczoraj o godz. 2½ w Ischl i zajął mieszkanie w oberży „pod pocztą". N. Pani i jéj córka księżniczka Gizela pożądanem cieszą się zdrowiem. W przyszłym tygodniu ma nastąpić w Laxenburgu w kaplicy nadwornéj wywód.

— Według dzienników berlińskich kardynał książę Arcybiskup Wiedeński Dr. Rauscher ma wyjechać do Rzymu.

— Były hospodar Multański książę Ghika zamierza przepędzić zimę w Wiedniu. Najmują już dla niego mieszkanie, które zajmie za powrotem z Paryża.

— N. Pan przeznaczył w czasie pobytu swego w Teplicach 400 złr. dla czterech zakładów dobroczynnych i szpitali.

— Komitet który się zebrał w Hermanstadzie w celu wybudowania kolei żelaznéj w Siedmiogrodzie, otrzymał konsens na to przedsiębiorstwo z obowiązkiem wykończenia robót przygotowawczych w trzech latach pod koléj z Temeszwaru przez Hermanstadt do Kronstadtu w zastósowaniu do ustawy o kolejach żelaznych z d. 14go września 1854.

— Ze względu na powszechną wystawę bydła i płodów rolniczych tudzież machin i narzędzi gospodarczych mającą się odbyć w maju 1857 r. w Wiedniu, (p. artykuł wstępny w N. 175 *Czasu)* Wys. c. k. ministeryum handlu mając na względzie ułatwienie dla właścicieli ziemskich i producentów, dowozu wszystkich przedmiotów na wystawę, poleciło, aby przewóz przedmiotów wystawy tak do Wiednia, jak i napowrót na kolejach rządowych odbywał się bezpłatnie za przyłączeniem do frachtbryfu świadectwa od właściwéj komisyi wystawowéj. Do pilnowania bydła przydzieleni ludzie mają brać bilety do klasy IIIéj.

— O zjeździe Cesarza JMości z królem pruskim w Teplicach pisze *Frankf. Jour.* Nikt niewątpi, że zjazd ten z dostojnym wujem miał również cele polityczne. Jakieby kwestye były przedmiotem rozmowy monarchów, to oczywiście na czczych tylko polega domysłach. Najwięcéj jest tych co sądzą, że ze strony Prus starano się o przywrócenie dawnych przymierzy zobojętniałych ostatniemi czasy. Z tą okolicznością łączą śpieszną podróż p. Persigny do Teplic. Był on jeszcze za prezydencyi czas jakiś posłem w Berlinie, i znanym jest osobiście królowi pruskiemu, a znów pozycya jego jako poufnego Cesarza Napoleona dawała mu pewną wziętość u Cesarza Franciszka Józefa. O zjeździe Cesarzów austryackiego i francuskiego zupełnie teraz cicho. W innym znów liście tego samego dziennika zapewniono, że zjazd w Teplicach nie miał wcale politycznego celu.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z dnia 28go lipca r. b. obowiązujące w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, W. Księstwie Krakowskiem i Księstwie Bukowińskiem, w moc którego, na zasadzie najwyższego zezwolenia z d. 16go lipca r. b. postępowanie co do pretensyj i sporów wynikłych z dominikalnego niegdyś stosunku, a nie załatwionych na drodze uwolnienia gruntowego, uregulowanem będzie.

§ 1. Pretensye i spory wynikłe z dominikalnego niegdyś stosunku, których traktowanie rozporządzeniem tem uporządkowane będzie, tyczą się:

1) Ściągnięcia zaległych powinności wynikających ze stosunku poddańczego lub takowemu odpowiedniego (§ 2), a które nie były już likwidowane przez organa uwolnienia gruntowego.

2) Wykazania roszczeń za przeciążenie ze strony byłych poddanych do niegdy dominiów.

3) Wniesienia pożyczek zaliczanych ze strony niegdy dominiów z własnych zasobów dla byłych poddanych.

4) Nakoniec odebrania gruntu i sporów o służebności.

I. *Ściągnięcie tych zaległości, które nie były już likwidowane przez organa uwolnienia gruntowego.*

§ 2. Zaległe żądania niegdy dominiów o pańszczyznę, inne dziesięciny urbaryalne (inwentarne), lub jakie należytości, jeżeli niezostało w tym względzie nic orzeczonego dotąd prawomocnie, winny być po koniec r. 1857 zameldowane u władzy obwodowéj pod zagrożeniem utraty wszelkiéj pretensyi.

§ 3. W liczbie żądań wnieść się mających u władzy obwodowéj stósownie do paragrafu poprzedniego, mieszczą się:

1) Zaległości przekazane prawnie do dochodzenia organom uwolnienia gruntowego, o których jednak nieorzeczono z powodu likwidacyi spornéj.

2) Zaległości wyłączone z pod kompetencyi organów uwolnienia gruntowego z powodu epoki z któréj pochodzą.

3) Nakoniec wszelkie zaległości tych powinności mających być słusznie wynagrodzonemi i zniesionemi, które nie wypływają ze stosunku poddańczego, a przeto z tego tytułu nie mogły być likwidowane na drodze uwolnienia gruntowego.

§ 4. Zameldowanie ma się odbyć w ten sposób, aby ze strony uprawnionego podanie uczynione było do władzy obwodowéj o ściągnięcie zaległości, a do prośby załączony ma być wedle formularza wykaz należytości szczegółowy co do osób oddzielnie dla każdéj gminy spisany.

§ 5. Na zasadzie zameldowania tego, władza obwodowa winna pod względem zaległości, tudzież pod względem przeciwnych należytości w bezpośrednim zostających związku, a które z urzędu potrącone będą, traktować przez komisyę, a to o ile można w miejscu urzędowania obwodu, tak z mającemi prawo jak i z dłużnikami zaległemi, w obecności przełożonego gminy.

§ 6. W téj mierze przedewszystkiem starać się należy o dobrowolną ugodę tak pod względem sporu o likwidacyę, jak i ocenienia i terminów zwrotu.

§ 7. Jeśliby do ugody nie przyszło, natenczas dochodzenie potrzebne w celu mającego zapaść orzeczenia, przedsiębrane ma być z urzędu, a w téj mierze postępować należy wedle przepisów postępowania w sprawach poddańczych.

Wyjątkowo dozwala się, aby w braku wszelkich innych dowodów, świadkowie których zeznania zaprzeczane są, składali przysięgę.

§ 8. Orzeczenia zapadłe na drodze uwolnienia gruntowego o tyle mają służyć za miarę do wydawania decyzyi, iż niemożna zaprzeczać prawa likwidowania zaległości tak w ogóle pod względem prawa powzięcia dotyczącéj należności, jak niemniej pod względem téj miary, w jakiéj sama należność była wynagrodzoną.

Skoro organa uwolnienia gruntowego przekazały sprawę na drogę sądową z oznaczeniem terminu prekluzyjnego, i jeżeli sprawa weszła na tę drogę w czasie stosownym, przeto końca jéj oczekiwać należy.

§ 9. Ocenienie zaległych naturaliów udzielonych, tudzież przeciw-należytości, które mają być potrącone, wyjąwszy w razie zgody, powinno być uskutecznione wedle przepisów uwolnienia gruntowego.

§ 10. Obowiązani mają być skłonieni do spłaty zaległości uznanych za obliczone, w sześciu półrocznych równych ratach, które w decyzyi wymienione będą, jeżeli inaczéj na drodze zgody ułożonem nie było.

Niedotrzymanie jednéj raty nie pociąga za sobą utraty innych terminów.

§ 11. Na podstawie zawartych ugód lub sprawdzeń dokonanych, władza obwodowa wygotuje dla całéj gminy wykaz zaległości wedle przepisanego formularza, w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden dla uprawnionego a drugi dla gminy.

Zastrzeżenie drogi sądowo-spornéj nie jest dozwolone.

§ 12. Decyzya ta obwieszczoną ma być przez urząd powiatowy uprawnionym i dłużnikom zalegającym lub ich pełnomocnikom w obecności przełożonego gminy i takowi mają protokularnie zeznać, czy sobie zastrzegają i w jakim punkcie rekurs do rządu krajowego.

Nieobecni uważani będą jak gdyby zrzekli się rekursu, co też nadmienionem być winno w cytacyi.

Po oświadczeniu stron, na obu decyzyach równobrzmiących ma być zapisany dzień obwieszczenia z zastrzeżeniem rekursu lub zrzeczeniem się takowego, i jeden egzemplarz doręczony ma być stronie uprawnionej, drugi przełożonemu gminy, protokół zaś jaki był spisany, ma być złożony do akt.

§. 13. Jeżeli niektórzy tylko zalegli dłużnicy zastrzegą sobie rekurs, natedy na żądanie ich mają im być udzielone wyciągi z decyzyi.

§ 14 Sama wzmianka o rekursie w protokóle obwieszczającym dostateczną jest, aby sprawę tę władza obwodowa obowiązaną była przedłożyć rządowi krajowemu do orzeczenia w drugiej instancyi.

Wolno wszelako stronie rekurującéj w ciągu najdaléj dni 14tu od dnia obwieszczenia zanieść piśmienny rekurs do urzędu powiatowego, dla tego też z przedłożeniem aktów czekać należy aż do upływu tego terminu.

§ 15. Przeciw orzeczeniom władzy naczelnéj kraju, o ile takowa niepotwierdzi decyzyi władzy obwodowéj, odwołać się można do ministerstwa spraw wewnętrznych, najdaléj w ciągu dni 14 od dnia doręczenia decyzyi, tak ustnie jak i piśmiennie przed urzędem powiatowym.

§ 16. Zaległości prawomocnie przyznane mają być ściągnięte od obowiązanych bez potrącenia trzeciéj części lub bez wsparcia ze strony skarbu krajowego, a w razie wzbraniania się, z użyciem egzekucyi administracyjnéj.

§ 17. Powyższe postanowienia nie odnoszą się ani do zaległości taks sądowych i opłat hipotecznych ani też do zaległych należytości probostwom, kościołom i szkołom, które ściągane być mają wedle istniejących prawnych w tym względzie przepisów.

II. *O dochodzeniu roszczeń pregrawacyjnych przeciw byłym dominiom.*

§ 18. Roszczenia o zwrot mogące być czynione przez byłych poddanych trzymających dziesięcinę, przez dzierżawców wieczystych lub wieczystych czynszowników o niesłusznie wykonywane powinności lub z powodu innych uciemiężeń (roszczenia pregrawacyjne) muszą być pod zagrożeniem utraty prawa dochodzenia, przed upływem r. 1857 ustnie lub piśmiennie zameldowane u władzy obwodowéj.

§ 19. Na zasadzie zameldowania, władza obwodowa traktować będzie ze stronami co do obliczeń pretensyj wynagradzalnych (§ 5), a po bezskutecznem usiłowaniu zgody, orzecze z wyłączeniem drogi sądowéj.

Postępować tu należy wedle przepisu praw o postępowaniu w sporach poddańczych, przyczém również dozwala się przypuszczać świadków do przysięgi pod warunkami w § 7 wymienionemi.

§ 20. Decyzye zapadłe w drodze uwolnienia gruntowego, o tyle tylko mogą tu służyć za miarę, iż żądanie i zaspokojenie powinności wynagrodzonych drogą uwolnienia gruntowego w żadnym razie uważanem być nie może jako pregrawacya.

Czy jednak żądanie i zaspokojenie należytości większéj niż wynagrodzona, ma być uważane jako pregrawacya i dozwala rościć prawo do zwrotu, to orzeczoném być winno nie wedle norm uwolnienia gruntowego, lecz wedle praw dawniéj obowiązujących.

§ 21. Jeżeli osoby mające dopełnić zaległości pańszczyznianych, urbaryalnych itp. dopominają się wynagrodzenia z pretensyami zwrotu (pregrawacyjnemi) lub innemi wzajemnemi żądaniami od uprawnionych, natedy o tyle tylko dozwolone im to jest, o ile uznano obliczenie wzajemnych żądań lub o ile takowe prawnie im już przyznanemi zostały.

Oprócz tego, traktowanie o spłatę zaległości urbaryalnych niepowinno być łączone z traktowaniem o pretensye poddanych o zwrot.

§ 22. Co się tyczy oszacowania żądań pregrawacyjnych, tudzież co do terminów zaspokojenia wynagrodzenia przyznanego, następnie co do wydania decyzyi, jej obwieszczenia i rekursu jakiby założyć chciano, a nakoniec co do egzekucyi, obowiązują przepisy §§ 9—16.

Podwójna kara prawem dawniéj przepisana, uchyla się.

III. *Ściąganie zapomóg udzielanych pożyczką przez niegdy dominia byłym poddanym z własnych zasobów.*

---

kłaść i piec jak kurczęta.

Najwyższy jest szczyt Czarnéj góry (4600 stóp) równie nagi jak innych gór z rozrzuconemi kamieniami, sterczącéj nad Mikuliszynem; nad Jamną zaś Gorgan wielki, Chomiak (3800 stóp) i Sina góra (Sieniaczka); pierwsza ta góra w połowie czerwca była śniegiem okryta, druga nazwana Stogiem od Niemców Zuckerhut i bardzo trafnie; ta olbrzymia głowa cukru, złożona z samych rozrzuconych kamieni, ma ten kształt odznaczający ją od wszystkich innych gór.

Kossodrzewina tu mniéj bujnie rośnie jak w Tatrach; przez pasterzy ustawicznie palona, aby paszy dla owiec przymnożyć, mniejsze obszary zajmuje. Na szczytach mchem okrytych, nie widziałem innéj wegetacyi jak tępo rosnący jałowiec i azalee szlachetne z jasno wiśniowym kwiatem w téj porze; jedyne miłe wrażenie, jakie mi te posępne góry zostawiły, było w tych kwiatach, które nieco uweselają ponure pasmo tutejszych Karpat.

Zwierzyny jest dosyć, lecz rozrzucona na tak znacznéj przestrzeni, porozrywanéj debrami i parowami i polowanie nie korzystne oprócz w zimowej porze, w któréj śnieg spędza sarny, jelenie i zające po nad koryta rzek i potoków.

Gdyby nie to ustawiczne pasanie po wszystkich lasach, z hałasem śpiewów, z trąbami i piszczałkami, zwierzyna szlachetna byłaby mniéj dziką i liczniejszą i gdyby można tępić wilki, srogo dziesiątkujące sarny i młode jelenie. Niedźwiedź zastępujący tu lwa jako króla ssących zwierząt, mądry, przebiegły i ostrożny, zamieszkuje pojedynczo całe pasmo gór Galicyi i Węgier, tak rozumny i ostrożny, że najbieglejszych myśliwych w pole wyprowadza. Napotykają tu trzy gatunki, pierwszy najmniejszy zwany bartnik, drugi czarny, trzeci płowy czyli srebrzysty niedźwiedź; te dwa ostatnie do znacznych proporcyj dorastają i żyją bardzo długie lata, pierwszy zaś nieszkodliwego życia, żywiący się wyłącznie korzeniami i jagodami, coraz bywa rzadszym. Ze wszystkich mi znanych zwierząt, niedźwiedź przez swój rozum najbardziej zajmować musi badacza; co do moralnéj strony, jeżeli się tak wyrazić mogę, to istna małpa, na skórze wołowéj niespisałbym dowodów, rozumu, pamięci, przebiegłości, podstępów i figlów jakie płata, i to li dowody prawdziwe oparte na własnym doświadczeniu lub też na źródłach wiarogodnych, bo nie ma znowu żyjątka na świecie, o którymby tyle kłamano we wszystkich klasach towarzystwa, jak o niedźwiedziu. Szczególniéj odznaczają się górscy myśliwi, leśni i leśniczanie, gdy rozpuszczą cugle rozmowie w tedy i Panie Kochanku zapomniałby języka w ustach; co do siły to niedźwiedź istny nasz lew. Niechcę tu kreślić życiorysu tych ciekawych zwierząt, bo to nie traktat historyi naturalnéj, lecz że natura wilka zawsze do lasu ciągnie, więc choć w kilku rysach udowodnię, co wyżéj wspomniałem. Niedźwiedź jest li w tedy dla człowieka niebezpiecznym, gdy ma przekonanie, że ucieczką bez walki życia ocalić nie może, naprzykład gdy mocno ranny, lub obsaczony psami, a nareszcie gdy bardzo zgłodniały, widzi przy zabitéj ofiarze, przeszkody do zaspokojenia głodu; zawsze zaś uważa ucieczkę jako najpraktyczniejszy środek zabezpieczenia swego życia. Wiem przypadek, w którym zgłodniały niedźwiedź zabił krowę i zabierał się do pożerania mięsa, a psy owczarskie trzy naszczekując przeszkadzały mu, cóż robi niedźwiedź? jak żydek handlujący skórkami co psom dworskim podrzuca kawałki chleba, aby mu habitu nie targały, tak mój rozumny niedźwiedź urwał dla każdego psa po kawałku mięsa i rzucił im.

Na polowaniu w Stryjskim cyrkule w r. 1845 goniono niedźwiedzicę. Z trzema małemi idzie ona na myśliwego; spostrzegłszy niebezpiecznego nieprzyjaciela, łapie jednego mamzera (bobaka) i cofnąwszy się kilkanaście kroków wyrzuca go na gałęzie buka; zabezpieczywszy tym sposobem jedno dziecko, bierze drugie między przednie łapy i śmiało na strzelca wychodzi. Zaiste żal mi było téj rozumnéj i odważnéj matki, leżącéj bez życia kilka minut późniéj.

Myśl pracująca nad odzyskaniem wolności u niedźwiedzia jest podziwienia godna. Gdy przez kundysymi jest ścigany: pierwéj probuje uciekać, bo to dla tchórzów pierwszy i najpewniejszy sposób; gdy to nie pomaga, staje walecznie do boju; wyrwawszy młode drzewko z korzeniami smaga psy straszliwie, lub też łapie największego psa i trupem jego bije inne; często znowu uchwyci pod ramie psa, dusi go uciekając, w przekonaniu, ża to kwiczenie odstraszy inne. Podziwiać trzeba bystrość i przytomność jego w podobnych walkach w każdéj chwili wie który z psów najniebezpieczniejszy i tego najpierwéj atakuje, a gdy myśliwy nadejdzie opuszcza swych czworonożnych nieprzyjacieli i wprost dąży do króla stworzenia.

Nie skończyłbym tego ustępu, gdybym chciał wszystkie mi znane zdarzenia opisywać, które mi dowodzą, iż prosty człowiek pewnieby inaczéj niepostępował, jak on, tak w obronie życia, jak téż w dostarczaniu pożywienia. (D. nast.)

§ 23. Wsparcia udzielane z własnych zasobów przez niegdy dominia byłym poddanym, na mocy istniejącego wtedy prawnego obowiązku, mają być zupełnie wedle postanowień §§ 2 i 4 do 16, meldowane, likwidowane i ściągane.

Samo się wreszcie z siebie rozumie, że w tym względzie nie dadzą się zastósować sposób postępowania i decyzye uwolnienia gruntowego.

§ 24. Zresztą tym dawniejszym poddanym, którzy otrzymali tytułem zaliczek zapomogi w płodach aby je w naturze zwrócili, zostawia się wolność zaspokojenia długu albo w naturze w trzechletnich ratach za każdym razem po żniwach, albo w pieniądzach w 6ciu ratach półrocznych w § 10 oznaczonych. W ostatnim tym przypadku, ocenianie zapomóg danych w naturaliach ma być uskutecznione wedle cen przeciętnych miesiąca, w którym wsparcie udzielonem było, a to jeżeli dobrowolna nie zapadnie umowa.

IV. *Postępowanie w sporach o pozbawienie gruntu i o służebności.*

§ 25. Spory między niegdy dominiami i poddanymi o pozbawienie gruntu, mają być traktowane wedle przepisów dotychczas obowiązujących, aż do zaprowadzenia ksiąg hipotecznych.

§ 26. Postępowanie administracyjne i rozstrzyganie w pierwszéj instancyi pozostawia się jak dotąd władzom obwodowym.

Również w razie przeniesienia sporu na drogę sądową, były poddany ma prawo do obrony ze strony prokuratoryi skarbowéj, a proces odbywać się winien przed tym sądem, na którego czele znajduje się prokuratorya skarbowa, powołana do stanowienia w imieniu jego lub jej ekspozytura.

§ 27. W podobnyż sposób (§§ 25 i 26) traktowane być mają pretensye mające być zanoszone do funduszu uwolnienia gruntowego o grunta puste, z których dominia meldowały powinności na nich ciężące.

Pretensye te muszą być w terminie edyktalnym mającym być obwieszczonym przez dyrekcyę funduszu uwolnienia gruntowego, naprzód do władz administracyjnych zanoszone i traktowane.

Jeżeli takowe przekażą spór na drogę prawną, naówczas, ponieważ obu stronom przysłuża zastępstwo prokuratoryi skarbowéj, zastósowane mają być przepisy na podobny przypadek obowiązujące.

§ 28. Spory o służebności między niegdy dominiami a ich poddanymi mają być aż do wydania edyktów ze strony komisyj krajowych zniesienia i regulacyi ciężarów gruntowych, traktowane na zasadzie dotychczasowych przepisów (§ 26), od téj zaś pory, na zasadzie tychże edyktów.

Ogólne postanowienia.

§ 29. Przez ciąg czasu od 1go stycznia 1848 r. aż do dnia wprowadzenia w wykonanie niniejszego rozporządzenia, czas przedawnienia co do wszystkich pretensyj i wymagań tu traktowanych, uważa się jakoby wstrzymany, i przeciąg ten czasu niema być wliczany gdy idzie o przedawnienie.

§ 30. Wszystkie podania zanoszone do władz politycznych na zasadzie tego rozporządzenia, tudzież protokóły układów w téj mierze spisywane i wydawane odpowiedzi, są wolne od stępla.

Co do uwolnienia od opłaty od podań sądowych i procesów, tudzież wyroków w sprawach spornych o odebranie gruntu i o służebności, dotychczasowe normy zachowują się.

Szczególne postanowienia na Księstwo Bukowińskie.

§ 31. *a)* W księstwie Bukowińskiém, pod względem spraw w tém rozporządzeniu traktowanych, urząd powiatowy jest pierwszą instancyą.

b) Postanowienia tyczące się ściągnięcia zaległości urbaryalnych, pańszczyznianych i dziesięcinnych tudzież co do wykazywania się z pretensyj pregrawacyjnych byłych poddanych, wejdą wtedy dopiero w wykonanie, gdy ukończoną będzie likwidacya powinności mających być wynagrodzonych drogą uwolnienia gruntowego.

Czas wprowadzenia w wykonanie i termin do meldowania później ogłoszonemi będą.

c) Natomiast postanowienia co do ściągnięcia zapomóg udzielonych tytułem pożyczki, tudzież co do postępowania w sporach o odebranie gruntu i o służebności, obecnie już obowięzywać również mają w Księstwie Bukowińskiem.

Bar. *Bach* w. r.—Bar. *Bruck* w. r.—Bar. *Krauss* w. r.

Hiszpania.

Gaz. Madrycka z dnia 31go lipca podaje urzędowe sprawozdanie jenerała Zapatero z wypadków w Barcelonie, które w niczem atoli nieodstępuje od szczegółów już doniesionych. Brygadyer Canedo y Cienfueyos zkompromitowany w ciągu rewolucyi którą kierował w d. 15 b. m. pozbawiony został stopnia i oznak honorowych. Nie stawił on się na powtórzone wezwanie ze strony rady wojennéj. Sądzony przeto będzie zaocznie.

Jen. Zabala b. minister spraw zagranicznych przepędzi miesiąc w Anglii; był on wczoraj u królowéj i miał długą naradę z marszałkiem O'Donnellem. Gdyby marsz. Concha nieprzyjął następstwa po księciu San Miguel, jenerał Zabala zostałby zapewne mianowanym jeneralnym dowódzcą halebardzistów. Kilka dzienników napomknęło z tego powodu o jen. Ros de Olano, lecz ten wtedyby tylko mógł być powołanym na tę posadę przynoszącą z sobą tytuł granda, gdyby, co zdaje się być prawdopodobnem, jen. Zabala jéj nieprzyjął. Mówią, że p. Olozaga ma być posłem w Londynie. P. Gonzalez zajmie wysoką posadę czy to w Trybunale najwyższym, czy w radzie państwa, która wkrótce utworzoną zostanie. Jenerał Prym przeznaczony jest na posła hiszpańskiego w Paryżu.

W Gironie straszny w fabryce papieru wszczął się pożar. Przypisują go powstańcom, którzy opuściwszy Barcelonę błąkali się w okolicach. Upowszechnia się podejrzenie, że pożary w Hiszpanii są dziełem towarzystwa sekretnego. Pomimo ostrych kar zastósowanych w Kastylii na podpalaczów, ciągle jeszcze trwają tego rodzaju zbrodnie. Niedawno oschwytano 13-letnie dziecko, które podkładało ogień w sterty zboża w okolicy miasta Sanlovenia. Odprowadzone do Valladolid i wzięte pod śledztwo odpowiedziało, że namówił go je tego pewien człowiek, który mu dał za to kilka sztuk pieniędzy.

— Dzienniki francuskie podają następującą depeszę z Madrytu:

Madryt 2go sierpnia.

Ostatnie wiadomości z Saragossy potwierdzają, że miasto ciągle jest spokojne. Jen. Dulce zajmował się wyborem członków nowego ajuntamiento i deputacyi prowincyonalnéj. Wojsko powstańcze poddało się bezwarunkowo; zostanie ono do innych prowincyi wysłane. Kilku dowódzców zostało zmienionych.

Rosya.

Dzienniki angielskie teraz dopiero spostrzegły wzrost wpływu rosyjskiego w Azyi podczas wojny wschodniéj, i że wypadki téj wojny daleko więcéj stosunkowo podniosły znaczenie Rosyi w Azyi-Mniejszéj, u ludów armeńskich, kurdyjskich, tatarskich, czerkieskich i w Persyi, niż zmniejszyły go w Turcyi europejskiéj. Teraz dopiero rozwodzą żale, że wzrost przewagi rosyjskiéj w Persyi i Turanie, zbliżając Rosyą ku Indyom, równie jest niebezpieczny i groźny dla Anglii, jak przeważny wpływ Cesarstwa rosyjskiego w Turcyi europejskiéj, który to wpływ właśnie co ukończoną walką ograniczyć usiłowano. W ciągu wojny wschodniéj, przedstawiając działania wojenne w Azyi, nieraz przedmiot ten szeroko rozbieraliśmy; dzisiaj podajemy tylko uwagę zamieszczoną w *Timesie* przez jego korespondenta z Konstantynopola: „Sprzymierzeni mniemali, iż dosyć zrobili ograniczając przewagę Rosyi w Europie, i pozostawili ją nietkniętą w Azyi. Należało się spodziewać, iż Rosya będzie ciągnąć z tego wszelkie możebne korzyści. W rzeczy saméj nie bez zasady przypuścić należy, iż gotowość z jaką Rosya przyjęła warunki sprzymierzonych płynęła po części z przekonania, że przez to otworzy sobie wolne pole działania w bardzo ważnéj dla siebie stronie. Wpływ Rosyi w Azyi jest istotnie więcéj moralny niż materyalny, a wojna nieosłabiła bynajmniéj tego wpływu, lecz przeciwnie wzmocniła go. Nigdy przewaga Rosyi niebyła tak potężną w Persyi jak dzisiaj. Deputacya czerkieska odpłynęła ztąd z głębokim smutkiem i z silną wiarą w potęgę Rosyi. Rosya usiłując zatrzymać Kars aż do ostatniéj chwili, ma jedynie na celu zwiększenie swego moralnego wpływu na plemiona kurdyjskie. Gdy Rosya jest jedyném źródłem zkąd ludy te czerpią naukę o biegu spraw świata, widząc wypadki w Azyi, uwierzą z łatwością, że Rosya z ostatniéj wojny tureckiéj, równie jak z poprzedniéj, wyszła zwycięzko, a podobne wrażenia na umysł dziecinnego jeszcze ludu zostają niezatarte i szkodliwy wpływ wywierają."

Najważniejszą w świecie wojskowym świeżą nominacyą jest mianowanie jenerał-adjutanta księcia Borjatyńskiego namiestnikiem cesarskim na Kaukazie, w miejsce jenerał-adjutanta Murawiewa uwolnionego od obowiązków na własne żądanie. Książę Borjatyński — pochodzący z dawnéj familii polskiéj Boratyńskich, któréj jedna linia osiadła w części kraju przeszłéj z dawna pod panowanie Rosyi, dała kilku znakomitych wojskowych temu państwu,— był wczasie wojny wschodniéj dowódzcą rezerwowego korpusu jazdy gwardyjskiéj, który to korpus teraz rozpuszczonym został; dawniéj zaś pełnił on obowiązki naczelnika sztabu armii kaukazkiéj, gdy książę Woroncow był namiestnikiem Kaukazu. Tak jenerał Murawiew jak i książę Borjatyński należeć mają do stronnictwa liberalnego, lecz Murawiew był więcéj niezależny i stronnikiem partyi słowiańskiéj; zaś księcia Boriatyńskiego łączyła kiedyś przyjaźń z dzisiejszym Cesarzem Aleksandem. Jen.-adjutant Murawiew, dawny dowódzca korpusu grenadyerskiego, następnie namiestnik Kaukazu i zdobywca Karsu, powołany został do rady państwa. Niewiadomo jakie powody skłoniły tego jenerała do proszenia o odwołanie z namiestnictwa z Kaukazu.

W tych dniach powołano telegrafem oddział morskich oficerów z Mikołajewa do Petersburga; wezwani są oni aby przeprowadzili sześć okrętów wojennych z Kronsztadu na morze Czarne, po którego wodach nie krąży dzisiaj żaden wojenny statek rosyjski, a traktat paryzki pozwala Rosyi mieć pewną liczbę okrętów wojennych na morzu Czarném dla straży nadbrzeżnéj. Przypominamy sobie jednak niedawne doniesienie z Mikołajewa, iż w porcie tym stoi ukończonych kilka parowców śrubowych a kilkanaśnie buduje się na warsztatach; dziwi nas przeto, iż rząd rosyjski zamiast wyprowadzić je z Mikołajewa na morze Czarne, sprowadza statki z Baltyku na czarnomorskie wody.

Dokoła Kronstadu wznoszą nowe fortyfikacye gorliwie nad nimi pracując. Cesarz przed wyjazdem z Peterhofu do Hapsal, zwiedzał te nowe umocnienia i oświadczył swoje zadowolnienie jenerał-inspektorowi inżynieryi jak również jenerałowi Dwiczkaucz kierującemu bliżéj temi robotami. Cesarz płynąc parowcem „Grozjaszczy" z Peterhofu do Hapsal, odbył przegląd floty baltyckiéj, którą spotkał na wysokości wyspy Hogland ustawioną w szyku bojowym pod naczelnem dowództwem wielkiego admirała wielkiego księcia Konstantego. Następnie cesarstwo popłynęli do Hapsal dla odwiedzenia swych synów, a wielki admirał odbywał daléj manewra z flotą w zatoce fińskiéj. Przy powrocie cesarza z Hapsal będzie miał miejsce drugi przegląd floty przed Kronstadem.

— *London Gazette* podaje szczegółowy następujący raport jenerała Codringtona do ministra wojny Panmura, o opuszczeniu Bałakławy przez wojska angielskie: „Konstantynopol 16go lipca. Milordzie, ujrzawszy iż wszystkie przygotowania do wyprowadzenia reszty wojsk z Krymu ukończone będą 12go t. m., napisałem do dowódzcy wojsk rosyjskich w Kamyszu, który jest pułkownikiem żandarmeryi, że w dniu tym będę gotów oddać mu zbrojownię sebastopolską i port bałakławski. Okręt „Algiers" wszedł do portu Bałakławy 7go t. m.; 11 wieczorem wsiadł na jego pokład 56 pułk pieszy; pozostał jedynie na ziemi Krymskiéj oddział 50go pułku strzegąc miasta podczas téj ostatniéj nocy. Nazajutrz 12go lipca o 1éj popołudniu, gdy już wszystkie zapasy były na okręcie, jedna kompania 50go pułku wyszła za miasto dla przyjęcia wojsk rosyjskich; za ich zbliżeniem się posunęła się na spotkanie oddziału rosyjskiego składającego się z 50 kozaków konnych i z równéj liczby kozaków pieszych. Oddano sobie zwykłe honory, Rosyanie postawili swoje straże tam gdzie uważali za stósowne, a cztery kompanie 50go pułku weszły na pokład okrętu „Algiers", na który równocześnie wsiadłem z moim sztabem głównym. Chociaż wiatr zupełnie nam niesprzyjał, staraliśmy się jednak jeszcze tego samego wieczora opuścić przystań bałakławską. Admirał sir H. Stewart i admirał Freemantle stali wraz z flotą przed przystanią; za naszem zbliżeniem podnieśli kotwicę, i razem popłynęliśmy do Konstantynopola gdzie przybyliśmy dzisiaj. Mam zaszczyt itd.

Wódz naczelny *W. J. Codrington*"

— Z Krymu donoszą, iż plackomendant rosyjski zawezwał dawnych mieszkańców Bałakławy i Kamyszu ażeby powracali i przedstawiali prawa do swéj własności; przebudowanie zaś domów przedsiębrać mogą według planu nakreślonego przez inżynierów cywilnych i wojskowych. Rosyjskie duchowieństwo odprawiło wielkie nabożeństwo w Bałakławie wkrótce po zajęciu jej przez Rosyan; na nabożeństwo to przyszła ludność boso na znak pokuty, następnie odbyła się procesya przez miasto, przy któréj kropiono wodą święconą na wszystkie strony. Na wyżynie Inkermańskiéj urządzono obóz dla 6000 żołnierzy mających składać załogę téj części Krymu.

— Wyszły świeżo dwa postanowienia cesarskie na korzyść izraelitów w Rosyi. Pierwsze rozporządza, iż izraelici którzy otrzymali stopień doktorski na którymkolwiek z uniwersytetów rosyjskich przypuszczeni są do służby publicznéj: przedewszystkiem tyczy się to lekarzy pochodzenia izraelskiego. Drugiem rozporządzeniem pozwolono izraelitom przybywającym z kraju lub z zagranicy mieszkać w jakiejkolwiek dzielnicy Moskwy, gdy dotychczas mieli wyznaczoną jednę najbrudniejszą część miasta.

Królestwo Polskie.

Żegluga parowa na Wiśle ciągle wzrasta. *Kuryer Warszawski* pisze co następuje o powiększeniu flotylli parowców wiślanych dwoma statkami, do których wkrótce trzy nowe przybędą: „Dnia 3 sierpnia odbyła się powtórnie próba statku parowego „Narwi" Nr. 11, która powiodła się jak najlepiéj. Znowu zatem przybyły nam dwa paropływy, to jest: „Pilica," będąca już w użyciu i „Narew," rozpoczynająca od dziś swe kursa. Oba te statki mają zbudowane korpusy z żelaza na Solcu, machiny zaś pochodzą z słynnéj fabryki Cockerila z Seraing o sile 40 koni każda, o 2ch cylindrach oscyllujących, robią po 40 obrotów na minutę, a z ładunkiem 100 pasażerów, zanurzają się 19 cali. Przód statku Nr. 10 „Pilica," ozdobiony jest ładnym obrazem przedstawiającym ruiny zamku Sulejowskiego nad Pilicą; zaś przód „Narwi" ozdobiony obrazem przedstawiającym ujście Narwi do Wisły pod Modlinem z przedstawieniem mostu wiszącego. Oba obrazy pędzla Jabłońskiego. Wnętrze tych statków równie elegancko i gustownie jest urządzone, jak na „Płocku" i „Włocławku." „Pilicę" zdobią obrazy pędzla Pilatego, zaś „Narew" pędzla Gersona. Dwa te statki przeznaczone na górną Wisłę; z tych „Pilica" już drugi dzień kursuje do Nowéj-Aleksandryi (Puław), to jest w poniedziałek, środę i piątek, i jednego dnia przybywa do Nowéj-Aleksandryi, wyruszywszy o godz. $4\frac{1}{2}$ rano z Warszawy; zaś gdy woda przybierze, „Narew" będzie kursowała do Nowéj-Aleksandryi we wtorki, czwartki i soboty. Nadto, na Solcu budują się korpusy do 2ch paropływów Nr. 12 i 13, mające być o sile 60 koni. W końcu dodajemy, że dziś udał się do Bydgoszczy jeden z mechaników, po odbiór statku parowego obstalowanego tamże, o sile 25 koni, a mającego się zanurzać z ładunkiem tylko 15 cali. Statek ten w przyszłym tygodniu do Warszawy przybędzie i ma kursować między Nową-Aleksandryą a Zawichostem."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8go sierpnia. Otrzymane dziś od p. Henryka Malczewskiego z Gniłowód 10 złr. mk. dla komitetu trudniącego się odbudową kościoła Dominikańskiego, złożyliśmy na ręce p. Pawła Popiela konserwatora pomników.

— „American Banner" dziennik wychodzący w Missisipi, własność pani Harriet Prewett, tak zaleca nowego swego redaktora: „Mamy przyjemność donieść czytelnikom naszego pisma, iż p. John T. Smith, dzielny pisarz i gorliwy amerykanin, który od lat 14tu w stosunkach jest z dziennikarstwem w Missisipi, kierować będzie częścią polityczną naszego dziennika przez czas wyborów na prezydenta. P. Smith, jakkolwiek jest nadzwyczaj grzecznym i uprzejmym człowiekiem, miał już 5 pojedynków i w każdym z nich zabił swojego przeciwnika. Obok ogromnego zapasu wiadomości politycznych i swojéj gorliwości dla sprawy, przynosi on z sobą na wybory dwa noże (bowie), strzelbę Sharpego, dwa 6-rurne rewolwery, kilka tęgich kijów i pałek, a nie wspominamy tu już żelaznych jego pięści. Upraszamy tłumu dziennikarskiego, aby go serdecznie przyjął. *Dopisek.* P. Smith ma ogromne faworyty i straszliwe wąsy, które w szeregach przeciwników jego obawę wzniecić muszą. Jeszcze on nie nadjechał, ale dagerotyp jego można oglądać u .... *NB.* Wyzwania przyjmuje między godziną 9ą rano a 3ą po południu."

— Ze Schleiz 3go donoszą, że dnia poprzedzającego wszczął się pożar w mieście, który do chwili pisania listu 3go wieczór nie ustał był jeszcze. Po ten czas zgorzało kilka ulic i obawiano się zupełnego spalenia miasta. Według późniejszych doniesień, spaliło się tam 300 domów.

— D. 30 lipca umarł w Sztokolmie hr. Gustaw Karol Fryderyk Löwenhjelm jenerał jazdy i używany długo do posług dyplomatycznych. Zmarły liczył lat 85.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 8go sierpnia.*— Augsburg $102\frac{7}{8}$. — Hamburg —. — Londyn złr. 10 kr. $2\frac{1}{2}$. — Paryż $119\frac{1}{2}$. — Agio od złota $7\frac{1}{8}$.—Metaliki 5-procent. $84\frac{1}{8}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85\frac{3}{4}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77\frac{3}{8}$.— Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-proc. —. — Losy 1834 roku 249. — dto z roku 1839 $122\frac{1}{4}$.—dtto z r. 1854 4-proc. $106\frac{5}{8}$.— Akcye Bankowe 1096. Akcye kolei żelazn. północ. $2876\frac{1}{4}$.— Akcye kred. ruchomego $382\frac{3}{4}$.

Kurs krakowski z 8 sierpnia. — Ruble srebrne na mon. polską żąd. 101, płacą $100\frac{1}{3}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 420, płacą 417. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 101, płacą 100. — Cwancygiery nowe żąd. $104\frac{1}{2}$, płacą $103\frac{3}{4}$. Cwancyg. stare ż. $104\frac{1}{2}$, pł. $103\frac{3}{4}$.—Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. —. mk.— Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 45, płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48, płacą złr. 4 kr. 42 mk. — List zastawne polskie z kuponam. bież. ż. $98\frac{1}{4}$, płac. $97\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kupon żąd. $82\frac{1}{2}$, pł. $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon żądają 78, płacą $77\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $85\frac{1}{4}$, płacą $84\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dn. 4 sierpnia. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 15. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10.— Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 81 kr. 30 mk. — Sprzedał 100 po złr. 82 kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 7 sierpn. Metaliki $84\frac{1}{8}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1095. — Akcye kolei żelaznéj północ. 287. — Agio od złota 7,— od srebra $3\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 6 sierpnia. — Banknoty austr. $100\frac{1}{12}$ ż. — Bankn. polsk. 96 dają. — Listy zast. polskie dawn. $93\frac{3}{4}$ dają. — nowe $93\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. poznańskie 4-proc. 100 żąd., dto $3\frac{1}{2}$-proc. 88 d. — Kolej Krakow. Górno-Szląska 83 ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 sierpnia. *Constitutionnel* donosi o przybyciu b. hospodara multańskiego księcia Ghiki do Paryża. *Pays* mówi o rychłym powrocie do Paryża hr. Walewskiego.

Londyn 6 sierpnia. Dzisiejszy *Morning Post* wyraża zdanie swoje, aby okręty krążyły w okolicy Kuby dla zatamowania handlu niewolnikami, gdyż Hiszpania obowiązkom swoim nieczyni zadosyć w tym względzie. Byłoby to może z ubliżeniem dla tego państwa, lecz niemoże się ono na to żalić.

Giornale di Roma donosi o zamianowaniu Dra księcia Flawiusza Chigi nadzwyczajnym posłem do Petersburga dla powitania Cesarza Aleksandra.

Roboty około zatopienia drutu telegrafu podmorskiego między wyspą Sardynią a brzegami Afryki już się rozpoczęły.

W Saragossie zamianowano nową radę miejską i nową deputacyę prowincyonalną.

Rada miejska miasta Marsylii prosiła marszałka Pelissier, aby zabawił dłużéj w tém mieście, lecz się usprawiedliwił wezwaniem cesarskiem i 4go rano odjechał przez Lugdun do Plombières do Cesarza.

Wiadomości z Konstantynopola z 28go lipca, przywiezione parowcem pocztowym do Marsylii 4go sierpnia, są następującéj treści: Wojska angielsko-francuzkie mają na 15go sierpnia ukończyć wymarsz z Turcyi. Komisarz francuzki wyznaczony do reorganizacyi Księstw Naddunajskich baron Talleyrand, popłynął na łodzi kanonierskiéj do wysp Wężowych, o których posiadanie właśnie jest spór między Rosyą a Turcyą, dla obejrzenia ich położenia i stanu. Flota angielska stoi w kilku oddziałach przed Smyrną, w Pireu i w portach rosyjskich. — Z prowincyi nadeszły do Stambułu doniesienia o zaburzeniach na dwóch krańcach państwa: na wschodnim, na granicy perskiéj w Kurdystanie szerzy się powstanie; na zachodnim Czarnogórcy przekroczyli granicę i oblegli Palankę, przeciw nim idzie Churszid pasza. Poseł rosyjski p. Buteniew przybył już do Odessy.

Przyjechali od 7 do 8 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Berger Karol z Wrocławia. Glösel Anna z Sierszy. Kalchberg Józef, Augustynowicz Seweryn wł. dóbr ze Lwowa. Kotarski Stanisław wł. dóbr z Brzyska. Wendorf Antoni wł. dóbr z żoną z Cieplic. Horodyński Bogusław wł. dóbr ze Zbydniowa. Decker August, Harrat Gustaw kupiec, Jawornicki Eustachy ob. z Wiednia. Ulmann Henryk, Grolp Karolina z Prus. Strzałkowski Ignacy właś. dóbr z Sokołowa. Szeligowski Franciszek z Zatora.

Wyjechali: Erculiano kupiec, Dwernicki Józef major do Wiednia. Fürbas Filip do Rozwadowa. Guttmann Mikołaj bankier, Muszyński Maciéj, Markow Aleksander z żoną do Warszawy. X. Kamieński Adolf do Poznania. Villedt E., Vagon Karol, Martinow Jan do Lwowa. Schiller jenerał do Dembicy. Löfler Franciszek do Krzeszowic. Pappik Leon do Wiednia. Schott Ferd. do Jaworzna. Molinari Leon kupiec, Berger Karol do Wrocławia. Monne Karol do Dzikowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Michał Bergrau z Mysłowic. Józef Wyszyński kanonik z Warszawy. Jan Lany z familią z Wiednia. Edmund hr. Krasicki wł. dóbr z Liska.

HOTEL ROSYJSKI. Robert hr. Wirdenberg Lichnowski wł. dóbr z Szląska. W. Fontaine wł. dóbr z żoną z Opawy. Adolf Kempner wł. dóbr z żoną z Wiednia. Filipina Smiałowska ob., Marya Dobrzańska ob. z Salzbrunn. Władysław hr. Wodzicki wł. dóbr z Niedźwiedzia.

Wyjechali. Adam książę Lubomirski wł. dóbr z żoną do Krakowca. Stanisław baron Seher-Tost kr. pr. radca krajowy z żoną, Reinchard Mattin król. pr. oficer z żoną, Edward Schultz, Wiktor Duchand do Prus. Michał Szaszkiewicz, Jerzy Szaszkiewicz c. k. radca ministeryalny do Dembicy Adolf Kempner wł. dóbr z żoną do Bochni.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud.
	o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2iéj min. 40 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana.
	o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano.
	o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 5 sierpnia. Spęd bydła rzeźnego na targu wczorajszym liczył 213 sztuk wołów, których w 12tu stadach po 10 do 30 sztuk z Szczerca, Rozdołu, Lesienic, Bursztyna, Manasterzysk, Bóbrki i Dawidowa na targowicę przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak się dowiadujemy — na targu 195 sztuk i płacono za wołu, którego szacowano na 320 funtów wied. mięsa i 35 f. łoju, 65 r. 15 kr., sztuka zaś, mogąca ważyć 385 funtów mięsa i 40 funtów łoju, kosztowała 86 r. m. k. (G. L.)

(Nadesłane).

Kraków 7 sierpnia.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na tegoroczną wystawę krakowską posłałem z Paryża jako hołd należny rodzinnemu krajowi, kilka planów tyczących się mego fachu dróg, mostów i żelaznych kolei.

We cztery miesiące po wystawie, zaszczyconym zostałem bardzo pochlebnym listem. List ten bezimienny wprawdzie, i do takich zwykle mało się przywięzuje wartości, ale ten pochodził widocznie od człowieka obeznanego z przedmiotem, i taką był natchniony przychylnością, że mimowolnie musiałem zwrócić nań uwagę.

Nieznany autor usilnie mię zachęca posłać również prace moje, zastósowane do gruntu i potrzeb krajowych, na wystawę przyszłoroczną. Miłoby mi było odpowiedzieć autorowi, i za tak szczodre pochwały grzecznie podziękować, ale nie znając osoby ani adresu odpisać nie mogłem.

Dzisiaj przybywszy na dni kilka do Krakowa, radbym bardzo znaleść sposobność poznania mego uczonego korespondenta. Po ustnéj bowiem rozmowie łatwiejby mi było zadowolnić jego chęci, i z większą mógłbym trafnością zastósować moje prace do jego uwag i postrzeżeń; z czegobyśmy obydwa skorzystali, a możeby nawet ztąd wynikła i jakaś korzyść dla mających się rozpocząć robót w naszych okolicach.

Dla ułatwienia tak mi pożądanéj sposobności, mam zaszczyt udać się do Twéj, Szanowny Panie Redaktorze, powszechnie znanéj uprzejmości, prosząc, abyś był łaskaw i raczył użyczyć tym słów kilku odgłosu Twego szacownego dziennika.

(Hotel Saski). *A. Wesołowski*
urzędnik z Ministeryum robót publicznych w Paryżu.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 19,494.] Das h. Unterrichtsministerium fand mit Erlass vom 27. Juni l. J. Z. $\frac{8309}{205}$ die Einführung einer zur Anschaffung von Lehrmitteln bestimmten Aufnahmsgebühr an der Kloster Mädchenhauptschulen zu Staniątki, Alt-Sandez, so wie in Krakau bei St. Johann, St. Andreas und St. Katharina, und zwar an der ersteren mit Einem Gulden CM. an jener zu St. Johann in Krakau mit 40 xr. CM., an den übrigen aber mit je 30 xr. CM. zu bewilligen.

Es versteht sich dabei von selbst, dass jene Schüterinnen, deren Dürftigkeit bekannt ist, oder nachgewiesen wird, von dieser Aufnamstaxe loszuzählen sind.

Diese Aufnamsgebühr wird mit nächstem Schuljahre eingeführt, was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 21. Juli 1856.

Obwieszczenie.

Wysokie Ministeryum oświecenia reskryptem z dnia 27go czerwca r. b. L. $\frac{8309}{205}$ dozwolić raczyło, ażeby na fundusz potrzeb szkolnych zaprowadzoną była opłata przy przyjęciu do szkółek klasztornych dziewcząt w Staniątkach, Starym-Sączu tudzież w Krakowie u S. Jana, S. Andrzeja i S. Katarzyny, a mianowicie w pierwszych dwóch miejscach w kwocie złr. 1, w szkole S. Jana w Krakowie 40 kr. w reszcie zaś szkółek 30 kr. k. m.

Rozumie się jednak samo z siebie, iż te uczennice, których biedny stan jest znany, albo które takowy udowodnią, od takowéj opłaty uwolnione być winny.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 21 lipca 1856. (1565-2-3)

Kundmachung.

[N. 13291.] In Folge Erlasses der hohen Landesregierung vom 15. Juli 1856 Z. 20,593 wird wegen Sicherstellung der für den Gensdarmerie-Wachtmeister und Sektions-Commandanten in Biala, dann für die drei Gensdarmerie-Unteroffiziere und 15 Gensdarmen in den neu errichteten Gensdarmerie-Posten-Stationen zu Skawina, Zator und Milówka erforderlichen Kasserne-Einrichtungsstücke, Bettforrituren und Geräthschaften die schriftliche Offerten-Verhandlung bis zum 19. August d. J. 6 Uhr Nachmittags ausgeschrieben.

Die beizuschaffenden Gegenstände sind eiserne Cavalets, Rosshaar-Materatzen; Rosshaar-Kopfpölster; Winterkotzen, Sommerdecken, Schreib- und Mannschafts-Tische, Schränke und die sonstigen Kassern- und Küchengeräthschaften.

Der Fiskalpreis dieser Gesammtlieferung beträgt 1599 fl. 18 kr. CMze.

Die Nachweisung über die speziellen Erfordernisse für jede Gensdarmerie-Station sammt den diessfälligen einzelnen Fiskalpreisen, dann die Beschreibung einzelner Erfordernisse so wie auch die Sicherstellungsbedingnisse erliegen bei der k.k. Kreisbehörde und können jederzeit während den Amtsstunden bis zum obigen Zeitpunkte eingesehen werden.

Die Offerte, welche auch die Lieferungsunternehmung aller obspezifizirten Gegenstände ohne Ausnahme zu lauten hat, muss mit einer 15 kr. Stempelmarke versehen und wohl versiegelt sein — und die genaue Angabe enthalten:

1) Dass dem Offerenten die Anzahl und Beschaffenheit der zu lieferenden Gegenstände für alle und jede Gensdarmerie-Stationen insbesondere so wie auch die Bedingungen unter welchen diese Lieferung hintangegeben wird, bekannt sind;

2) Welcher geringste Preis, der mit Ziffern und Buchstaben auszuschrieben ist, dafür **sammt Ausstellung in die Betreffenden Gensdarmerie-Stationen** verlangt wird;

3) Dass der Offertsteller sich allen den diessfalls festgestellten Bedingungen unterzieht, daher dieselben am oben bezeichneten Verhandlungstage sammt dem Erforderniss-Ausweise und Beschreibungen als demselben vollkommen bekannt und für ihn bindend zu unterfertigen sich verpflichtet, widrigens diese Offerte ungiltig wäre;

4) Jede Offerte den Wohnort und die eigenhändige Fertigung mit dem Vor- und Zunamen, den Charakter oder die Beschäftigung des Ausstellers enthalten und derselben des 10% Vadium von dem Betrage auf den der Anboth lautet, beigeschlossen sein.

Nach geschlossener Verhandlung einlaufende Offerte werden gleichwie auch wie immer geartete Nachtrags-Offerte nicht berücksichtiget werden. — K. k. Kreisbehörde.

Wadowice am 3. August 1856. (1620-1-3)

Kundmachung.

[N. 11,191.] Da die individuellen und kommerziellen Verhältnisse des Ortes Kamienica, dann die Nothwendigkeit eine Vorsorge zu treffen, dass die in diesem Orte wohnenden Handwerker, Fabrikatsleute und Honoratioren ihre Viktualien und andere Lebens-Bedürfnisse nicht von entfernten Orten holen, die Abhaltung von Wochenmarkten im Orte Kamienica nicht nur für diesen Ort, aber auch für dessen Umgegend sehr wünschenswerth machen, so hat die Kreisbehörde in Berücksichtigung dieser Umstände und in Gemässheit des ihr mit dem §. 31. Lit. d. der a. h. Entschliessung v. 14. September 1852 betreffend die Amtswirksamkeit der Kreisbehörden zustehenden Wirkungskreises dem Orte Kamienica die Befugniss ertheilt, jährlich 17 Wochenmärkte u. z. alle 3 Wochen am Dienstage der Art abzuhalten, wie sie in der dortigen Gegend namentlich in Krościenko, Limanowa und Tymbark abgehalten zu werden pflegen. Der 1ste Wochenmarkt findet am 12ten August 1856 Statt. Auf diesen Wochenmärkten können alle Viktualien und die nothwendigsten Lebens-Artikeln als Salz, Eisen, Holzwaaren, Vieh, Töpferwaaren, Wirthschaftsgeräthe, Halier-Tuch, Leinwand etc. gekauft und verkauft werden. Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Sandez am 30. Juli 1856. (1614-1-3)

[Z. 3131.] **Edikt.** (1607-3)

Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte werden zu Folge Einschreitens des Herr Karl Freiherr Reichenbach bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Rzeszower Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 83 pag. 1 vorkommenden Gutes Nisko sammt Zugehör Pławo Dom. 83 p. 5 et D. 363 p. 94. Przyszów D. 83 p. 7 et D. 363 p. 102. Maziarnia D. 83 p. 35 et D. 363 p. 138. Soykowa D. 83 p. 18 et D. 363 p. 118. Jatta D. 83 p. 22 et D. 363 p. 126. Zalesie D. 83 p. 14 et D. 363 p. 114. Nowosielec D. 83 p. 12 et D. 363 p. 106. Jeżów D. 83 p. 26 et D. 363 p. 130. Steinau D. 83 p. 6 et D. 363 p. 98. Kamień D. 83 p. 13 et D. 363 p. 110. Behufs der Zuweisung des laut Erlasses der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 30. März 1856 Z. 7250 für obige Güter. u. z. Nisko mit 15,588 fl. 27 4/8 kr. Pławo mit 3.555 fl. 57 4/8 kr. Pryszów mit 5,935 fl. 7 4/8 kr. Maziarnia mit 3,486 fl. 30 kr. Soykowa mit 2,869 fl. 12 4/8 kr. Jatta mit 4,886 fl. 22 4/8 kr. Zalesie mit 4,242 fl. 55 kr. Nowosielec mit 4,517 fl. 57 4/8 kr. Jeżów mit 20.125 fl. 2 4/8 kr. Steinau mit 5,004 fl. 22 4/8 kr. Kamień mit 19,021 fl. 12 4/8 kr. CM. Zusammen mit 89,233 fl. 7 4/8 kr. CM., bewilligten Urbarial-Entschädigungscapital, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 25. October 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Rzeszow am 25. Juli 1856.

Konkurs-Ausschreibung.

[Nr. 10,272.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Dukla in Erledigung gekommenne Amtsdienergehilfenstelle mit der jährlichen Löhnung von 216 fl. wird hiemit der Konkurs auf 4 Wochen von der dritten Einschaltung desselben in das Amtsblatt der Zeitung „Czas" angerechnet, ausgeschrieben.

Um diesen Zivildienstposten welcher im Grunde der kaiserlichen Verordnung vom 19. Dezember 1853 Nr 266 Stück LXXXIX. des Reichsgesetzblattes (ausschliesslich der Militär-Personen vorbehalten ist, können sich blos bereits bei k. k. Behörden und Ämtern wirklich angestellte Diener und Gehilfen bewerben: und haben ihre mit dem lezten Anstellungsdekrete und einem von den gegenwärtigen Amtsvorsteher bezüglich der Befähigung Verwendung und Moralität ausgefüllten Qualifikations-Tabelle belegten Kompetenzgesuche innerhalb der Konkursfrist mittelst ihrer vorgesetzten Behörde bei dem k. k. Bezirksamts-Vorsteher in Dukla einzureichen.

K. k. Kreisbehörde.

Jasło am 21. Juli 1856. (1566-3)

Ankündigung.

[Nr. 9118.] Von Seite der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Leżaysker städtischen Gefälle die Lizitation an den nachfolgenden Tagen in der Leżaysker Magistrats-Kanzelei abgehalten werden wird.

1) Am 20. August l. J. um 9 Uhr Vormittags das Erzeugungs- und Ausschanks-Recht von Bier, Meth, Wiśniak und Maliniak auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1859 mit dem Fiskalpreise jährlicher 1722 fl. CMze.

2) Am 21. August d. J. um 9 Uhr Vormittags der Pachtschilling von Mass- und Waggeldern auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1859 mit dem Fiskalpreise jährlicher 101 fl. 40 kr. CMze.

3) Am 21. August d. J. um 3 Uhr Nachmittags der Pachtschilling des 20% Gemeindzuschlags vom Bier auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1857 mit dem Fiskalpreise von 64 fl. CMze.

4) Am 22. August d. J. um 9 Uhr Vormittags der Pachtschilling des 80% Gemeindzuschlages von gebrannten geistigen Getränken auf die Zeit vom 1. November 1856 bis dahin 1857 mit dem Fiskalpreise von 1050 fl. CMze.

Pachtlustige haben sich mit dem vor Beginne der Lizitation zu erlegenden 10% Vadium für jedes der obigen Objekte zu versehen. — K. k. Kreisbehörde.

Rzeszów am 29. Juli 1856. (1596-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	327'''77	+16°9	42	pł. zachodni średni	chmurno			
	10	328 03	+12 6	65	pn. zachodni słaby	„		+9° 2	+17°4
8	6	328 44	+10 0	81	„ „	pogoda			